„STUDIA I MATERIAŁY", t. 2
STANISŁAW AUGUST I JEGO RZECZPOSPOLITA.
DRAMAT PAŃSTWA, ODRODZENIE NARODU

Redakcja naukowa
Angela Sołtys, Zofia Zielińska

Symbolika panowania Stanisława Augusta – herb Ciołek, insygnia, dewizy

MAGDALENA GÓRSKA
ORCiD: 0000-0001-5026-458X

Słowa klucze:
koronacja 1764 roku, ikonografia polityczna, apologia numizmatyczna

ISBN 978-83-7022-199-7
ARX REGIA® WYDAWNICTWO ZAMKU KRÓLEWSKIEGO W WARSZAWIE – MUZEUM
ZAMEK KRÓLEWSKI W WARSZAWIE – MUZEUM 2015

Magdalena Górska

Symbolika panowania Stanisława Augusta

– herb Ciołek, insygnia, dewizy

Panowanie Stanisława Augusta to okres inicjatyw artystycznych, które zarówno w części zrealizowanej, jak i pozostałej wyłącznie na papierze zostały w znacznym stopniu opisane i opracowane[1]. Pragnę zająć się źródłami ikonograficznymi, które ze względu na wielowiekową tradycję reprezentacji władzy uznać można za repertuar tradycyjny. Tradycyjny i konserwatywny zarazem, bowiem sfragistyka, falerystyka (nauka o orderach), heraldyka, numizmatyka i medalierstwo to dziedziny w mniejszym stopniu niż wystrój apartamentów reprezentacyjnych ulegające modom i arbitralnym decyzjom panujących. Trwałość schematów była w przypadku tego typu źródeł pożądana, symbolizowała bowiem wielowiekowe tradycje polityczno-prawne, przydając autorytetu obranemu władcy[2]. Ikonografia polityczno-prawna była swoistym obramowaniem majestatu króla i Rzeczypospolitej, w którym odzwierciedlało się typowe dla szlacheckiego państwa myślenie o wolności obywatelskiej czy reprezentacji sejmowej. Wkraczając na to pole odniesień, trzeba było znawstwa i precyzji w określaniu znaczeń i symboli, wszelkie niezręczności opozycja mogła bowiem skutecznie skierować przeciw depozytariuszowi owej symboliki, a w konsekwencji motyw apologetyczny przekuć w obrazę majestatu lub drwinę z niego. Uwaga władcy dla przekazu pieczęci, herbów, medali czy monet wynikała zatem z charakteru prawnego owych przedmiotów oraz z propagandowej siły ich oddziaływania – dokumenty pieczętowane przez kancelarię królewską i numizmaty docierały w najodleglejsze zakątki państwa. Repertuar, o którym tu traktuję, był w praktyce najpowszechniejszym obok oficjalnych źródeł pisanych sposobem komunikowania się monarchy ze społeczeństwem. Mimo niepozornych rozmiarów i nierzadko schematycznej formy nawet najdrobniejsze korekty wprowadzane w stylistyce pięciopolowego herbu Rzeczypospolitej z umieszczonym w polu sercowym herbem Poniatowskich, Ciołkiem, nie wspominając o dodatkowych motywach czy sentencjach, zasługują na namysł. Nie było przypadkiem, że najpowszechniej stosowanym

---

1 Por. m.in.: A. R o t t e r m u n d, *Zamek Warszawski w epoce oświecenia. Rezydencja monarsza, funkcje i treści*, Warszawa 1989; B. P f e i f f e r, *Rex et patria. Temat władcy, narodu i ojczyzny w polskiej literaturze i sztuce XVIII stulecia*, red. A. Oszczęda, Warszawa 2012.

2 Por. m.in.: S.K. K u c z y ń s k i, *Polskie herby ziemskie. Geneza, treści, funkcje*, Warszawa 1993; Z. P i e c h, *Monety, pieczęcie i herby w systemie symboli władzy Jagiellonów*, Warszawa 2003.

symbolem Stanisława Augusta był monogram S.A.R. (*Stanislaus Augustus Rex*), a rodowy Ciołek pojawiał się wyłącznie wówczas, gdy było to konieczne, z wyraźną intencją nieakcentowania motywu w kompozycji.

Początki kariery Stanisława Antoniego Poniatowskiego przypadły pod rządami Augusta III, które charakteryzowały się rozkwitem form ceremonialnych. Drukowany w „Kurierze Polskim" w 1753 r. opis wjazdu młodego Poniatowskiego na starostwo przemyskie pokazuje, że wymowa splendoru magnackiego nie była obca przyszłemu królowi[3]. Potrafił być pierwszy w barwnym korowodzie szlachty, choć nie odebrał wychowania typowego dla większości jego rówieśników, którzy ze szkół zakonnych wynosili umiejętność erudycyjnego komponowania mów opartych na konceptach heraldycznych.

Stanisławowi Poniatowskiemu zdecydowanie bliższa była klasycystyczna z ducha prostota nawiązująca do wzorów antycznych, a symbolikę jego panowania charakteryzuje reinterpretacja tradycji. W imionach królewskich odzwierciedlił się wszak element kontynuacji. Stanisław August był drugim po Leszczyńskim Stanisławem koronowanym w Warszawie, a nie na Wawelu, i trzecim w XVIII w. Augustem na polskim tronie. Z perspektywy symboliki władzy zastąpienie imienia otrzymanego na chrzcie imieniem poprzedników miało większe znaczenie aniżeli chętnie przywoływane dziś skojarzenie z Oktawianem Augustem. Symbolika panowania Poniatowskiego, zwłaszcza w początkach, jest wyraźnym nawiązaniem do repertuaru, którym z rozmachem posługiwali się Wettyni. Określony bezpośrednio po elekcji 7 września 1764 r. symboliczny program rządów adresowany był do poddanych. W przeddzień wyboru August Czartoryski udzielił Poniatowskiemu rady: „Przyjmij jako zasadę otaczanie opieką i łaską rodzin szlacheckich nieposiadających wielkiego majątku i uważanych powszechnie za mniej znaczące"[4]. Rada wuja, uznana po latach za „świetną", dotyczyła ukierunkowania polityki na odbiorcę operującego tradycyjnymi definicjami władzy królewskiej i Rzeczypospolitej. Wydaje się, że pierwszy oficjalny przekaz symboliczny, który wyszedł od Stanisława Augusta, czytelny w stroju i żetonie koronacyjnym, pieczęciach i numizmatach, był ukierunkowany na takiego właśnie adresata.

Punktem wyjścia był repertuar przywołany w publicystyce i poezji politycznej okresu bezkrólewia i elekcji. Do elementów pozytywnych wizerunku kandydata i elekta należało polskie pochodzenie, pozwalające na określanie Poniatowskiego zgodnie z tradycją Lechem lub Piastem, bratem, ziomkiem, „drugim Stanisławem" czy gwarantem swobód, w których się rodził. Został wszak „królem z rycerza i stolnika", a przywiodła go na tron, jak pisano, „miłość szlachty"[5]. Mimo młodego wieku atutami elekta były doświadczenie polityczne oraz roztropność, odziedziczone po

---

[3] „Kurier Polski" 1753, nr 864, Suplement (*Z Przemyśla d. 2 Aprilis 1753*), k. nlb. 2.

[4] Stanisław August Poniatowski, *Pamiętniki*, t. III, oprac. Z. Góralski, Warszawa 1995, s. 198.

[5] Zob.: J. Pokora, *Obraz Najjaśniejszego Pana Stanisława Augusta (1764–1770). Studium z ikonografii władzy*, Warszawa 1993; W. Kaliszewski, *Kto królem będzie, czy Polak i który? Wiersze elekcyjne ostatniego bezkrólewia 1763–1764*, Warszawa 2003; A. Norkowska, *Wizerunki władcy. Stanisław August Poniatowski w poezji okolicznościowej (1764–1795)*, Kraków–Warszawa 2006.

ojcu, kasztelanie krakowskim[6]. Z genealogią wiązały się również komplikacje. Już przed elekcją pojawiły się kontrowersje wynikające z interpretacji herbu Ciołek, którym pieczętowali się Poniatowscy. Zwolennicy przypominali o wróżbie złotego wieku, sięgając po antyczny motyw narodzin roju pszczół z wołu. Było to także rozwinięciem dawniejszego kabalarskiego określenia kolejnego kandydata na tronie słowami *sonitus apum* (brzęk pszczół). Sięgano również po skojarzenia biblijne, przywołując motyw wołu w stajence betlejemskiej (figura szopy elekcyjnej), oraz zodiakalne, spostrzegając, że Byk (*Taurus*) bliski jest na niebie Koronie Północnej (*Corona Borealis*). Inwencja przeciwników Poniatowskiego była zdecydowanie bogatsza. Ośmieszano Ciołka określeniami typu „bydlę" i „złoty cielec", posługując się krytycznymi obrazami byka pasionego przez Czartoryskich czy wołu wziętego od pługa z pominięciem godniejszych. Klejnot Poniatowskiego zapowiadał, zdaniem oponentów, jarzmo i przekupstwo. W okresie konfederacji barskiej wiele tych motywów znalazło kontynuację – Ciołka przyrównywano m.in. do bydlęcia karmionego przez Katarzynę II, kierującego rogi przeciw ojczyźnie czy przeznaczonego „na jatkę"[7].

Większość pozytywnych i negatywnych określeń rodowego klejnotu miała źródło w XVI- i XVII-wiecznych kompendiach symboli, powszechnie wykorzystywanych na potrzeby polskiej symboliki heraldycznej[8]. Przykłady zdatne dla Ciołka kryły się w hasłach *Taurus* (łac. byk) lub *Bos* (łac. wół). Trzeba powiedzieć wprost, że herb Poniatowskich nie nadawał się do jednoznacznie pochwalnej kreacji politycznej, a znak wołu przypominał niektórym o drobnoszlacheckim pochodzeniu króla[9]. Słowniki symboli, o ile nie pokazywały byka negatywnie (np. jako symbol żądzy, nieokrzesanej siły), a wołu w kontekście powolności, pozytywnych znaczeń nie ujmowały w odniesieniach, które nadawałyby się do autokreacji władcy. W polszczyźnie słowo „ciołek" znaczyło „cielę podrosłe, byczę, byczek", „o człowieku: leń, gnuśnik, leżuch"[10]. Pozytywna symbolika byka to *fortitudo* (męstwo) i *ferocia* (nieustraszoność). Powolność i pracowitość wołu widziano w kontekście roztropności i umiaru, porzucenie przez niego jarzma było zaś symbolem wolności. Wół oznaczał ponadto mądrość polegającą na adaptacji oraz ofiarę, co zwolennicy króla

---

6 M. M a k o w s k i, *Kariera rodu Ciołków-Poniatowskich*, KZ 57–58, 2009, 1–2, s. 101–107.

7 *Literatura konfederacji barskiej*, t. I–IV, red. J. Maciejewski, A. Bąbel, A. Grabowska-Kuniczuk i J. Wójcicki, Warszawa 2005–2009.

8 Por. m.in.: S. O k o l s k i, *Orbis Polonus... in quo antiqua Sarmatarum gentilitia, pervetustae nobilitatis Polonae insignia, vetera et nova indigenatus meritorum praemia et arma specificantur et relucent*, Kraków, Franciszek Cezary, 1641, t. I, s. 108–116; F. P i c i n e l l i, *Mondo simbolico formato d`imprese scelte...*, Venetia, presso Combi e La Nou, 1670, s. 173–175 (*Bue*), 230–232 (*Toro*); J. P o k o r a, *In vitulum (emblematy na herb Stanisława Augusta)*, w: *Sarmatia semper viva. Zbiór studiów ofiarowany przez przyjaciół prof. drowi hab. Tadeuszowi Chrzanowskiemu*, Warszawa 1993, s. 233–244.

9 J. W i ś n i e w s k i, *W sprawie pochodzenia rodu króla Stanisława Augusta (w związku z genealogicznym „wywodem" Jerzego Łojka)*, KH 87, 1980, 2, s. 459–469.

10 S.B. L i n d e, *Słownik języka polskiego*, t. I, Warszawa 1994, s. 313; *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. S. Bąk *et al.*, t. III, Wrocław 1968, s. 522.

przypomnieli po jego porwaniu przez konfederatów 3 listopada 1771 r. Ze względu na niezręczności lub dwuznaczności nie dziwi fakt, że panegiryści już w symbolice ojca króla starali się wydobywać raczej akcenty zodiakalne. Słońce w znaku Byka zwiastowało wszak błogosławiony czas wiosny i rozkwitu.

Prześledzenie oficjalnej symboliki Poniatowskiego pokazuje, w jaki sposób starano się wymienione skojarzenia bądź to wyzyskać, bądź wyłączyć z monarszego repertuaru. Niechęć króla musiała być trwała, skoro jeszcze 20 lat po elekcji nie dochodziło do realizacji projektów, w których eksponowano motyw Ciołka[11]. Sprzeciw władcy napotkał również pomysł Marcina Poczobuta Odlanickiego, by odkryty w 1775 r. gwiazdozbiór nazwać Ciołkiem – *Taurus Poniatovii*. Inicjatywa astronoma została wprawdzie zrealizowana, a informacja na kartach *Encyklopedii francuskiej* przyniosła królowi satysfakcję, pomysł uważał on jednak za chybiony[12]. Stanisław Poniatowski nie sięgał też po legendarną genealogię pieczętujących się herbem Ciołek – w herbarzach wskazywano wszak godnych antenatów, m.in. rzymski ród Witelliuszów (łac. *vitellus* – cielątko). Nie wypierał się jedynie „powinowactwa" z włoską rodziną Torellich (wł. *torello* – byczek), od której jego ojciec przejął hrabiowską koronę w herbie, choć formalnie hrabią nie był[13].

W tradycji oprawę majestatu określała symbolika insygniów i stroju koronacyjnego, który Poniatowski przywdział 25 listopada 1764 r. Do uroczystości koronacji w kolegiacie św. Jana w Warszawie wykorzystano wedle tradycji regalia przywiezione z wawelskiego Skarbca, tzw. koronę Bolesława Chrobrego, miecz zwany Szczerbcem oraz berło i jabłko, uwiecznione na portrecie króla pędzla Krzysztofa Józefa Wernera (1764)[14]. Regalia należały do najcenniejszych relikwii państwa i przywoływały wielowiekową tradycję, łącznie z mitem o nieśmiertelności Rzeczypospolitej. Dzięki opisom i zachowanym rachunkom wiadomo, że bezpośrednio podczas namaszczenia król ubrany był w wykonany przez warszawskiego krawca Jana Różyckiego strój pontyfikalny z białego jedwabiu, złożony z dalmatyki, alby, kapy, sandałów i srebrnego pasa[15]. Z przekazów ikonograficznych znany jest wyłącznie strój, który król przywdział tuż po namaszczeniu. Głównym jego wykonawcą był prawdopodobnie

---

[11] Np. projekty łuku tryumfalnego (F. Degen, 1781) i pawilonu dla uczczenia powrotu króla z Wiśniowca (J. Kubicki, 1781), M. K w i a t k o w s k i, *Stanisław August, król – architekt*, Wrocław 1983, il. 202, 207.

[12] M. Z a w a r t k o-L a s k o w s k a, *Mecenat naukowy Stanisława Augusta i jego przyrodnicze pasje*, KZ 55–56, 2008, 1–2, s. 65–112.

[13] W i ś n i e w s k i, *op.cit.*, s. 459 i n.; O. J a r d e t z k y, *The Ciołek of Poland*, Graz 1992; A. Z g o r z e l s k a, *Dzieje królewskiego Wołczyna*, Warszawa 1995, s. 12.

[14] Zob. m.in.: M. R o ż e k, *Polskie koronacje i korony*, Kraków 1987; J. L i l e y k o, *Regalia polskie*, Warszawa 1987; M. M y ś l i ń s k i, *Klejnoty Rzeczypospolitej. Zawartość Skarbca Koronnego na Wawelu w świetle jego inwentarzy z lat 1475–1792*, Warszawa 2007.

[15] A. L a s y k-M a j e w s k a, Ł. S k o c z e ń-R ą p a ł a, E. P i e t r z a k, B. C h m i e l, *Płaszcz koronacyjny króla Stanisława Augusta Poniatowskiego*, „Biuletyn Informacyjny Konserwatorów Dzieł Sztuki" 6, 1995, 3–4 (22–23), s. 1–6; J. G u t k o w s k i, *Strój koronacyjny Stanisława Augusta*, KZ 39, 2000, 1, s. 51–61.

nadworny krawiec Christian Lange, dodatki biżuteryjne sporządził zaś jubiler Joachim Friedrich Jacobson. Przez współczesnych określany był ów strój jako „hiszpański" i kojarzony z ubiorem Zygmunta III Wazy, przede wszystkim ze względu na zaskakujący współczesnych element, jakim była kreza wokół szyi[16]. Kaftan i spodnie uszyto ze srebrnej lamy, dekorowanej taśmami haftowanymi złotymi nićmi. Na rękach król miał rękawiczki jedwabne z frędzlami, na głowie zaś zdobioną piórami czapkę z czarnego aksamitu. Ubiór dopełniały srebrne buty oraz aksamitny czerwony płaszcz podbity gronostajami, z aplikowanymi złotymi orłami. Współcześni zwracali uwagę, że Poniatowski, przechodząc z katedry do Zamku, miał „włosy rozpuszczone i fryzowane, związane złotą wstążką z białym"[17]. Fryzura ta za sprawą oficjalnych portretów stała się kanonicznym elementem monarszego wizerunku. Opracował go sam król, nie zapominając o świadectwie lekarzy (datowanym na 11 sierpnia), stwierdzających, że podgolenie głowy szkodzi jego zdrowiu[18].

Z opisu stroju wynika, że na odwieczny ceremoniał namaszczenia, z odniesieniami do Bożego pomazania i sprawiedliwości, elekt odpowiedział ubiorem z założenia archaizowanym, w kolorystyce i dodatkach uwzględniającym barwy heraldyczne Rzeczypospolitej. Nurtująca współczesnych i historyków sprawa „hiszpańskości" stroju Stanisława Augusta, mimo zagadkowości tego rozwiązania, w wymowie symbolicznej nie prezentuje się enigmatycznie. Odstąpienie od tzw. stroju polskiego, w który przebierali się wszak nawet August II i August III[19], i zastąpienie go historycznym kostiumem królewskim znajdują wyjaśnienie w symbolice innych elementów aktu koronacji. W zaprzysięganych przez Poniatowskiego *pacta conventa* pojawiało się wskazanie „przodka naszego" Zygmunta III[20].

Pomocna w określeniu przekazu koronacyjnego jest niewątpliwie symbolika sporządzonego specjalnie na akt sakry, prawdopodobnie przez jubilera Jacobsona, miecza ceremonialnego (stal, złoto, srebro, emalia, aksamit, 92,5 x 15,5 x 4,5 cm) i łańcucha Orderu Orła Białego (złoto, emalia, 93,9 x 2,8 cm), przechowywanych obecnie w Kaplicy Zamku Królewskiego[21]. Głowica miecza ma kształt głowy orła, z jaką najczęściej w ikonografii obcej XVII i XVIII w. przedstawiano karabelę u boku

[16] M. M a t u s z e w i c z, *Diariusz życia mego*, tekst oprac. i wstępem poprzedził B. Królikowski, koment. Z. Zielińska, Warszawa 1986, t. II, s. 614; J. K i t o w i c z, *Pamiętniki, czyli Historia polska*, tekst oprac. i wstępem poprzedziła P. Matuszewska, koment. Z. Lewinówna, Warszawa 2005, s. 151.

[17] G u t k o w s k i, *op.cit.*, s. 53.

[18] *Ibidem*, s. 52, 59, przyp. 9. Por. m.in.: H. W i d a c k a, *Splendor i niesława. Stanisław August Poniatowski w grafice XVIII wieku ze zbiorów polskich*, Warszawa 2008; *Stanisław August, katalog wystawy*.

[19] Por.: J. D y g d a ł a, *August III Sas i Stanisław August Poniatowski. Wizerunek sarmaty i europejczyka*, w: *Materiały II Kongresu Polskiego Towarzystwa Badań nad Wiekiem Osiemnastym*, red. M. Dębowski, A. Grześkowiak-Krwawicz, M. Zwierzykowski, Kraków 2013 [w druku].

[20] VL, t. VII, f. 208.

[21] *Orzeł Biały – 700 lat herbu państwa polskiego, Zamek Królewski w Warszawie 26 czerwca–15 października 1995*, red. P. Mrozowski, M. Makowski, Warszawa 1995, s. 237.

władców Rzeczypospolitej, kojarząc szablę orlą z heraldycznym Orłem Białym. Szyję orła na mieczu tworzą rózgi liktorskie – symbol jedności i zgody. Na głowni, pod koroną wyobrażono herb Rzeczypospolitej i monogram króla, powtarzając po obu stronach napis dedykacyjny (*Stanislaus Augustus Rex Dedit* [ofiarował] *ANNO 1764*). Symboliczną jedność i zgodę króla z narodem opatrzono patronatem wspomożycieli – Matki Boskiej i św. Stanisława Biskupa, których wizerunki ozdobiły emaliowane plakiety na końcu jelca, spojone tarczą z herbem króla i Rzeczypospolitej. Z symboliką miecza współgrało przesłanie łańcucha Orderu Orła Białego wykonanego przez Jacobsona. Składały się nań 24 ogniwa z Orłem Białym, wizerunkiem Niepokalanej i anagramem maryjnym. Uzupełniał go krzyż orderowy wysadzany diamentami (zaginiony). Symbolika polityczna orderu (por. dewiza *Pro fide, lege et rege* – Za wiarę, prawo i króla), powołanego przez Augusta II (przed 1705), zakorzeniona była – jak dowodzono – w odwiecznej polskiej tradycji, podniesionej w inicjatywie Władysława IV Wazy stworzenia Orderu Niepokalanego Poczęcia[22]. Przypisana królowi jako Mistrzowi Orderu Orła Białego dewiza *Pro fide, lege et grege* (Za wiarę, prawo i naród/lud) w kontekście koronacji była przypomnieniem, że tron obejmuje *rex orthodoxus* (król prawowierny). Matka Boska od czasu pierwszej koronacji jej wizerunku na Jasnej Górze (1717) była w środowisku republikańskim szczególnie eksponowanym symbolem najwyższej władzy[23], zaś postać biskupa męczennika, patrona Stanisława Augusta, uchodziła za znak jedności terytorialnej ziem królestwa oraz obywatelskiej kontroli nad władzą monarszą. Wpisany w insygnia program zgody i jedności króla i narodu świadczył o intencji pacyfikowania nastrojów i zamiarze wykorzystania narodowych świętości do wzmocnienia autorytetu oraz czci majestatu[24].

Odniesienia historyczne miały także motywy wprowadzone do kompozycji pieczęci majestatowej, sporządzonej w 1764 r. według projektu anonimowego artysty[25]. Opatrzona łacińską tytulaturą przedstawiała w wieńcu tarcz prowincji polskich władcę zasiadającego na tronie pod baldachimem, w zbroi i gronostajowym płaszczu, z insygniami władzy królewskiej i łańcuchem Orderu Orła Białego. Podkreślić trzeba, że berło zakończone motywem orła to berło archaizowane, znane ze

---

[22] Por.: W. B i g o s z e w s k a, *Polskie ordery i odznaczenia*, Warszawa 1989; *Za ojczyznę i naród. 300 lat Orderu Orła Białego. Wystawa w Zamku Królewskim w Warszawie, 9 listopada 2005 – 31 stycznia 2006*, red. M. Męclewska, A. Szczecina-Berkan, M. Zawadzki [*et al.*], Warszawa 2005; *Kawalerowie i statuty Orderu Orła Białego 1705–2008*, oprac. M. Męclewska, Warszawa 2008; J. B u r d o w i c z-N o w i c k i, *Czy Order Orła Białego ustanowiono dla rosyjskich generałów? O początkach odznaczenia 1698/1701–1705*, KH 117, 2010, 2, s. 5–29.

[23] A.J. B a r a n o w s k i, *Koronacje wizerunków maryjnych w czasach baroku. Zjawisko kulturowe i artystyczne*, Warszawa 2003.

[24] Rkps B. Ossol. 581/I, k. 21: „Najjaśniejszy Pan po erygowaniu dwóch nowych orderów, i ś. Stanisława Biskupa Krakowskiego i Kazimierza Królewicza Polskiego intentionowany jest reformować order Orła Białego, przydawszy do zwyczajnego orła i wyrażenia (...) zamiast wstęgi obraz Matki Boskiej Niepokalanego Poczęcia, chcąc przeto zapobiec, ażeby do wspomnianego orderu Ichmość cudzoziemcy nie cisnęli się".

[25] Zob.: M. G u m o w s k i, *Pieczęcie królów polskich*, Kraków 1910, s. 89–93.

staropolskich przekazów. Poniżej putt podtrzymujących baldachim wyobrażono po prawicy króla tarczę z Ciołkiem Poniatowskich, po lewej, pod książęcą mitrą, Pogoń litewską, którą pieczętowali się Czartoryscy. Oficjalny przekaz pieczętny wykorzystano więc do przypomnienia, że w żyłach Poniatowskiego płynie przez matkę, Konstancję z Czartoryskich, krew Jagiellonów. W zwieńczeniu tronu, pod koroną ukazano medalion z monogramem S.A.R., przy którym znalazły się skierowane w dół rogi obfitości – zapowiedź obfitości rządów. Palmy, na których zamocowano baldachim, należały do tradycyjnego repertuaru wyniesienia na tron kandydata, którego charakteryzowała nieugięta cnota (*virtus*), tu potraktowana jako cecha narodowa, o czym świadczy umieszczenie tarcz prowincji pośród gałązek laurowych. W detalu tronu dopatrzono się motywu lwa, charakteryzującego władcę jako nowego Salomona, gwaranta rządów mądrości. Program pieczęci współbrzmi ze wspomnianymi w dokumencie elekcji Poniatowskiego „cnotami heroicznymi" i „wrodzonymi przymiotami tronu królewskiego godnymi"[26].

Szlacheckie pochodzenie i rycerskie cnoty panującego konsekwentnie akcentowano w pierwszych latach rządów Stanisława Augusta. Świadczą o tym awersowe wizerunki króla w napierśniku, z klejnotem orderu na szyi, wyobrażone na bitych w Toruniu dukatach, trojakach miedzianych i talarach ośmiozłotowych z roku 1765. W otwartej w 1766 r. mennicy warszawskiej powstały zgodne z tradycją numizmatyki awersowe wizerunki króla pozbawionego korony oraz dukaty z przedstawieniem Stanisława Augusta w całej postaci, ujmującego insygnia (1766–1772). Głowa władcy z koroną wyobrażona była na awersach monet gdańskich (1764–1765, 1767) i toruńskiego szóstaka (1765)[27]. W kontekście oprawy majestatu wymienić trzeba także motyw tzw. paludamentu – rozpiętego królewskiego płaszcza widniejącego na dukacie z 1765 r. oraz na pieczęciach kancelaryjnych i gabinetowej Stanisława Augusta.

Powiązanie królewskości z rycerskimi cnotami odzwierciedliło się w symbolice srebrnego żetonu koronacyjnego (śr. 29,5 lub 30 mm), który miał powstać w mennicy toruńskiej na zamówienie podskarbiego wielkiego koronnego Teodora Wessla[28]. Rozrzucono go nie w dzień koronacji, jak nakazywała tradycja, lecz dwa dni

[26] VL, t. VII, f. 198.

[27] K. P l a g e, *Okres Stanisława Augusta w historii numizmatyki polskiej*. Reedycję oprac. C. Kamiński, Warszawa 1970; W. T e r l e c k i, *Mennica warszawska 1765–1965*, Wrocław 1970; J.A. S z w a g r z y k, *Pieniądz na ziemiach polskich X–XX w.*, Wrocław 1990, s. 163–164, 242–246; R. J a n k e, *Podział monet miedzianych Stanisława Augusta na mennice*, „Biuletyn Numizmatyczny" 2004, 4, s. 273–282.

[28] A. S c h m i d t, *Koronacyjne „numizmata" Stanisława Augusta Poniatowskiego*, „Biuletyn Numizmatyczny" 1989, nr 1–3 (249–251), s. 15–18; J. P o k o r a, *Virtus & Fortuna. Symbolika żetonu i medali koronacyjnych Stanisława Augusta*, w: *Między Padwą a Zamościem. Studia z historii sztuki i kultury nowożytnej ofiarowane profesorowi Jerzemu Kowalczykowi*, red. M. i W. Boberscy, M. Morka, H. Samsonowicz, Warszawa 1993, s. 331–342; M. C z e r n i a k o w s k a, *Żeton koronacyjny króla Stanisława Augusta (1764)*, „Rocznik Warszawski" 28, 1998, s. 41–46. Na temat medali okresu rządów Stanisława Augusta zob. m.in.: M. G u m o w s k i, *Medale z czasów Stanisława Augusta*, Toruń 1952, maszynopis, BN, sygn. Akc. 6718; T. L i p i ń s k i, *Miscellanea numizmatyczne. Medale za rządów Stanisława Augusta (Z tablicą medalów)*, „Biblioteka Warszawska" t. XXVII, 1847, 3, s. 197–227; A. W i ę c e k, *Jan Filip Holzhaeusser (1741–1792), nadworny medalier króla Stanisława Augusta Poniatowskiego*, Warszawa 1993.

później, 27 listopada, gdy Stanisław August udawał się do kościoła św. Krzyża na nabożeństwo dziękczynne[29]. Sens medali bitych z okazji elekcji i koronacji oraz towarzyszących im dewiz interpretowano jako program całego panowania. Żeton znany jest z przynajmniej pięciu odmian, co poddało badaczom myśl, że już po akcie sakry upowszechniano go w obiegu pieniężnym. Na awersie przedstawiono koronę zamkniętą, z krzyżem w zwieńczeniu, wokół której znalazła się dewiza: *Hanc iussit fortuna mereri* (Na nią kazał los zasłużyć), ponoć autorstwa Poniatowskiego[30]. Na rewersie umieszczono inskrypcję łacińską informującą: „Stanisław August / z Bożej łaski król polski, wielki książę litewski / wybrany zgodnym / głosem narodu 7 września / koronowany 25 listopada / w roku / 1764 / w Warszawie". W kompozycji podkreślono zasługi Poniatowskiego obdarzonego koroną z woli Opatrzności (tak interpretowano wówczas Fortunę), odwołując się do szlacheckiego myślenia o elekcji jako nagrodzie za obywatelską *virtus*, ale i znacząco interpretując koronacyjny przekaz Wettynów. Na rewersie jednego z czterech żetonów Augusta II (1697) znalazła się wokół korony dewiza: *Hanc Deus ipse dedit* (Tę sam Bóg dał), jego syn upamiętnił zaś sakrę numizmatem z inskrypcją: *Meruit et tuebitur* (Zasłużył i utrzyma / utwierdzi; Heinrich Paul Groskurt, 1734)[31]. W tym kontekście widać wyraźnie intencję Stanisława Augusta, aby budować swój program polityczny nie wyłącznie na podstawie zasług minionych, ale i zasług przyszłych, stanowiących zobowiązanie władcy i obywatelskie wskazanie dla poddanych. Inskrypcja na rewersie akcentowała za oficjalnymi dokumentami fakt jednogłośnego wyboru monarchy (*electus unanimi gentis voto* – wybrany jednomyślnym głosem narodu)[32]. Słowo *gens* (naród) przypominało pochodzenie króla z narodu szlacheckiego. Wskazanie zasług przyszłych nie było czytelne, z tego zapewne powodu dokonano korekty kompozycji, którą m.in. na podstawie rysunku portretowego Antoniego Albertrandiego wykonał na zlecenie królewskie działający w Londynie włoski medalier Tommaso Pingo[33]. Medal bity w złocie, srebrze i brązie (śr. 33 mm) ze stempla przesłanego do Warszawy przedstawiał na awersie antykizowane ujęcie głowy króla z łacińskim określeniem tytulatury (*Stanislaus Augustus D.G. Rex Poloniae M.D. Lith.*), na rewersie

---

[29] Por.: P o k o r a, *Obraz Najjaśniejszego Pana...*, s. 14.

[30] S. K o n a r s k i, *De inscriptione Regii numismatis... in solenni inauguratione Stanislai Augusti... oratio...*, Warszawa 1764, k. sygn. A2v.

[31] *Pod jedną koroną. Kultura i sztuka w czasach unii polsko-saskiej, 26 czerwca–12 października 1997, Zamek Królewski w Warszawie,* kat. wyst., Warszawa 1997, s. 95 (kat. nr II.8.1, oprac. M. Męclewska), 112 (kat. nr II.43, oprac. P. Arnold).

[32] VL, t. VII, f. 198.

[33] T. M a ń k o w s k i, *Mecenat artystyczny Stanisława Augusta*, oprac. Z. Prószyńska, wstępem opatrzył W. Tatarkiewicz, Warszawa 1976, s. 31; R. B u t t e r w i c k, *Stanisław August a kultura angielska*, przeł. M. Ugniewski, Warszawa 2000, s. 203. O zamówieniu wiedziano przed koronacją, rkps B. Ossol. 580/I, k. 110 v.–111 (*Z Warszawy 8 XI 1764*): „Partykularne listy z Londynu donoszą, iż sławny sztycharz tameczny Pingo nazwany wygotował stempel do bicia numizmatów, które podczas koronacji Króla JMci rozdawane będą; na tymże stemplu z jednej strony wyrażona korona w promieniach z taką inscriptią: *Stanislaus Augustus Dei Gratia Rex* [Poloniae et] *Magni Ducatus Litt.*, z drugiej strony zaś te są słowa *hanc iussit fortuna mereri*".

– wcześniej wykorzystaną dewizę otaczającą opromienioną koronę. Nie było to regalium pozostające po śmierci Augusta III w depozycie narodu szlacheckiego, ale honor nadający blask wizerunkowi Poniatowskiego.

Medal Pinga krytykowany był w Polsce za niepodobieństwo portretu[34]. Po ceremonii koronacji zmieniły się zapewne również zapatrywania władcy na medale koronacyjne, bo tak wciąż je nazywano, skoro w 1766 r. postanowił zlecić medalierowi Johannowi Philippowi Holzhaeusserowi wykonanie nowej kompozycji. Z listu króla do Augusta Fryderyka Moszyńskiego znane jest stwierdzenie, że „trzeba zaprojektować nowy wzór medali koronacyjnych, tej samej wielkości i wartości jak dawny, ale z odmiennym rewersem. Korona powinna być przedstawiona jako położona na poduszce i otoczona [inskrypcją]: *Fortunae donum virtutis incitamentum* [losu dar dla cnoty pobudka]. (...) Ten sam odcinek jak dawniej"[35]. Bity w złocie, srebrze i brązie (śr. 37 mm) medal powtarzał profilowy portret monarchy, na rewersie zaś informację o datach jednogłośnej elekcji i koronacji. Wokół korony złożonej na poduszce znalazła się łacińska inskrypcja będąca echem dewizy Władysława IV (*Honor est virtutis praemium* – Honor [tj. korona] stanowi nagrodę za cnotę / męstwo). W nowej lemmie odzwierciedlił się zamysł interpretacji koronacji jako zachęty do cnoty obywatelskiej, w domyśle: zapowiedź działań reformatorskich. Pamiętając, że był to medal koronacyjny wydany po dwu latach, jego przesłanie można uznać za znak spełnianej obietnicy.

Interpretacja taka znajduje potwierdzenie w sporządzanych przez nadwornego rytownika Gottlieba Jacoba Marstallera wizerunkach profilowych, z Famą podtrzymującą nad głową monarchy koronę lub uzupełnianych motywem berła w laurze, niekiedy z dewizą żetonu koronacyjnego[36]. Powtórzenie w kilku oficjalnych kompozycjach motywu berła podniesionego ponad jabłkiem królewskim (por. portret króla pędzla M. Bacciarellego do Pokoju Marmurowego, 1768–1771: regiment nad jabłkiem) to niewątpliwie aluzja do rządności, ale i panowania nad światem polskim (łac. *orbis polonus*), który za sprawą popularnego herbarza Szymona Okolskiego (*Orbis Polonus*, t. I–III, 1641–1645) łączono z narodem szlacheckim. Na zamysł reinterpretacji dawnej symboliki wskazuje także posłużenie się w numizmatyce okrągłą tarczą heraldyczną, którą odróżniał od analogicznego motywu w ikonografii Wettynów, sięgającej po odniesienia cesarskie, dodatek laurowego wieńca (kompozycję stosowano do 1795 r.). Otok ten przekształcał kompozycję w apologię wiecznej chwały rządów mężnego monarchy oraz inspirowanej przezeń jedności narodu polskiego i litewskiego.

W zamieszczonym tu tekście Zofia Zielińska akcentowała rolę reformy monetarnej w programie politycznym króla. Zgodnie z zaleceniem w zaprzysiężonych przez monarchę *pacta conventa* mennicę otwartą przy ul. Bielańskiej w Warszawie

---

[34] [A. S c h r o e d e r] *Historia medali i monet polskich bitych za panowania Jego Kr. Mości Stanisława Augusta przez Antoniego Schroedera byłego probierza i administratora mennicy w Warszawie 1797 r.*, streścił z niemieckiego M. Kurnatowski, „Zapiski Numizmatyczne" 2, 1885, 3, s. 34; P o k o r a, *Virtus & Fortuna*..., s. 337, przyp. 27.

[35] Francuski tekst oryg.: M a ń k o w s k i, *op.cit.*, s. 31, przyp. 22.

[36] H. W i d a c k a, *Marstaller. Nadworny sztycharz Stanisława Augusta*, Warszawa 1996, s. 30 (il. 11–12), 32 (il. 13–14); *eadem*, *Splendor i niesława*..., s. 182–191 (kat. nr 79–83).

utrzymywano na koszt Stanisława Augusta. Z punktu widzenia symboliki istotne jest łączenie bicia dobrej, niefałszowanej monety z „pożytkiem narodu" i „wygodą publiczną", jak pisano[37]. Powstały z okazji otwarcia mennicy medal Holzhaeussera wyobrażał Junonę Monetę patronującą rozkwitowi państwa polskiego z inspiracji Stanisława Augusta. Na obrączce talara ośmiozłotowego z 1768 r. pojawiły się słowa: *Fidei publicae pignus*, które można tłumaczyć rozmaicie: rękojmia wierności / wiary publicznej. Wieloznaczność należała do tradycji języka symboliki, prokrólewski sens tej dewizy potwierdza zaś inskrypcja na awersie medalu bitego z okazji reformy monetarnej (złoto, srebro, brąz, śr. 67 mm, J.P. Holzhaeusser, 1766–1767): *Prosperitatis et industriae publicae pignus et incrementum* (Rękojmia i pomnożenie pomyślności i aktywności społecznej). Numizmatyczna apologia monarchy była subtelna, nie przekształciła się w narzędzie propagandy. Stanisław August odrzucił m.in. zaproponowane mu przez Augusta Moszyńskiego w 1771 r. wprowadzenie do obiegu kilku kompozycji Holzhaeussera, które miały wprawdzie promować czystość monety, w podtekście były jednak odpowiedzią na ataki konfederatów barskich. W symbolice rewersów próbnych monet pojawiły się odniesienia, które można było interpretować jako manifest nieskazitelności, odwagi i prawowierności władcy, którego monogram lub głowa widniały na awersie. Inskrypcja na groszu głosiła: *Et in parvis purus* (I w małych [rzeczach] czysty), na półzłotku: *Fidem servat* (Dochowuje wiary) lub – z salamandrą w płomieniach – *Non timet* (Nie lęka się). Tygiel menniczy z inskrypcją *Probatus melior* (Doświadczony lepszy) na złotówce kor., dłoń pocierającą monetą o kamień probierczy z inskrypcją *Expertus credit* (Doświadczony wierzy) na dwuzłotówce kor., piec menniczy i inskrypcję *Vincit fraudem* (Zwycięża oszustwo) na półtalarze kor. oraz wagę z inskrypcją *Dat iusti pretium* (Daje nagrodę sprawiedliwości) na talarze kor. odczytać można jako projekt kryptomanifestu króla. Stanisława Augusta zaprezentowano jako władcę wypróbowanego, godnego zaufania, dochowującego wiary, zwyciężającego cnotą oszczerstwo, sprawiedliwego sędziego dającego przykład i zaskarbiającego sobie zaufanie poddanych. Inspiracją dla alegorycznych kompozycji była m.in. ikonografia królewska. Wyobrażenie salamandry w niespalającym jej ogniu to popularny emblemat króla Francji Franciszka I, oznaczający znoszone przezeń przeciwności, motyw sprawdzania wartości monety interpretowano zaś w kontekście doświadczania cnót[38].

Niewprowadzone do oficjalnego obiegu monety Poniatowskiego znane były współczesnym za sprawą opisów[39]. Zrealizowanym zamysłem wykorzystania numizmatyki

---

[37] VL, t. VII, f. 77, 198. Por.: *Uniwersał ogłaszający bieg nowej z mennicy królewskiej w Warszawie wychodzącej srebrnej monety, z oznaczeniem jej stosunku do dawnej*, w: I. Z a g ó r s k i, *Monety dawnej Polski. Teksty do tablic,* Warszawa 1845 (reprint, red. C. Kamiński, Warszawa 1969), s. 178–185.

[38] C. P a r a d i n, *Devises héroïques*, Lyon, Jean de Tournes et Guillaume Gazeau, 1557, s. 16 *(Nutrisco et extinguo*), 167 (*Sic spectanda fides*).

[39] L i p i ń s k i, *op.cit.*, s. 201; D.S. v o n M a d a i, *Des Vollständigen Thaler-Cabinets Dritte Fortsetzung*, Königsberg und Leipzig, Gottlieb Leberecht Hartung, 1774, s. 85–87 (nr 6224–6229); Z a g ó r s k i, *op.cit.*, s. 102–103.

na potrzeby walki politycznej pozostała korekta wyobrażenia Ciołka na rewersie jednej z wersji grosza miedzianego z 1768 r. Dotychczasową heroizację, widoczną w wyprężeniu i stabilności pozy zwierzęcia heraldycznego, zastąpiła poza byka w ataku. Motyw ten wskazuje potrzebę głębszych studiów nad stanisławowską numizmatyką, ale i nad ikonografią herbu Ciołek, zróżnicowaną w królewskich zamówieniach.

W oficjalnej ikonografii politycznej Stanisława Augusta nie ma reminiscencji porwania. Rytowane i medalierskie pamiątki występku konfederatów czy stracenia porywaczy powstały poza inspiracją dworu, przeważnie w kręgu niemieckim[40]. Król ograniczył się do promocji wizerunku hajduka Jerzego Henryka Butzaua (poniósł śmierć w obronie monarchy) jako wcielenia obywatelskiej cnoty[41]. Wizerunek władcy sprawiedliwego, miłującego pokój nie został uzupełniony o wątek kary. Personifikacje Sprawiedliwości i Pokoju do oficjalnej symboliki Stanisława Augusta trafiły w 1764 r. za sprawą pieczęci wielkiej koronnej. Pojawiały się następnie w kompozycjach projektowych i w wystroju rzeźbiarskim apartamentów. *Iustitia* i *Pax* znalazły się także w kompozycji nowej pieczęci majestatowej (J.P. Holzhaeusser, 1780). Podkreślić trzeba, że przekaz personifikacji niuansowano. W dekoracji Pokoju Marmurowego (André Le Brun, 1769–1771) pierwszeństwo przyznano zdecydowanie *Pax* – w tę stronę zwracała się postać alegoryczna opatrzona mieczem i wagą. Rządy Stanisława Augusta zdefiniowano jako oparte na prawie i ukierunkowane na pokój. W tym kontekście warto zwrócić uwagę, że nie doszło do realizacji pieczęci, których głównym elementem zdobniczym były panoplia (proj. E. Schröger, niedat.)[42].

W początkach panowania monarcha miał na uwadze promocję cnót obywatelskich oraz sprawiedliwości wyróżniającej władcę. W kompozycjach medalierskich monogram lub imię króla pod koroną zestawiano z gałązkami lauru i palmy (np. awers medalu za długoletnią służbę wojskową, srebro, śr. 39 mm, ok. 1770, J.P. Holzhaeusser). Podobne szczegóły demonstrują niewątpliwie wrażliwość na niuanse znaczeniowe sztuki powstającej pod patronatem królewskim bez względu na to, czy były to elementy nowo opracowane, czy przejęte z wzorników. Kontrola nad detalami symboliki z czasem uległa osłabieniu. Zmiany akcentów dokumentuje m.in. zdobnictwo tronów i pojazdów. Ograniczę się tu do wypunktowania najważniejszych spraw. Pierwsze trony wykonano pośpiesznie w 1764 r. do kolegiaty św. Jana, Sali Senatorskiej i Sali Tronowej, wykorzystując karmazynowy adamaszek zakupiony w Paryżu wraz z galonem *à la grecque*[43]. Nie jest znane dokładne

[40] H. W i d a c k a, *Porwanie króla Stanisława Augusta w grafice europejskiej XVIII wieku*, „Roczniki Biblioteczne" 46, 2002, s. 137–155.

[41] Por.: K. J u r s z-S a l v a d o r i, *O propagandowej roli wizerunków graficznych nagrobka Jerzego Henryka Butzaua Stanisława Augusta*, KZ 41, 2001, 1, s. 37–51.

[42] Gabinet Rycin BUW, sygn. Zb. król. T. 140, nr 53.

[43] D. C h y b, *Trony zamkowe w latach 1795–1939*, KZ 11, 1987, 3, s. 10–23; J. G u t k o w s k i, *Jak Stanisław August trony sprzedawał*, „Roczniki Humanistyczne" 17, 1999, 4, s. 249–252; B. G r ą t k o w s k a-R a t y ń s k a, *Stanisławowski wizerunek polskiego tronu*, KZ 47–48, 2004, 1–2, s. 51–64.

zdobnictwo tych mebli, zachowane źródła pozwalają jednak przyjąć, że ich dekoracja odzwierciedlała proces zmian obserwowany na przykładzie numizmatów. Znany z fotografii fotel z kolegiaty św. Jana (zniszczony prawdopodobnie w 1944 r.) był dekorowany w zwieńczeniu zaplecka nieobecnym w późniejszych zamówieniach oficjalnych trójpolowym kartuszem z Orłem, Pogonią i tarczą z Ciołkiem, nawiązującym do epoki saskiej. Rachunki z lat 1764–1769 informują m.in. o dwóch tronach „z insygniami królewskimi", inwentarze – o stojącym w Sali Senatu w 1769 r. tronie ze „znakiem królewskim", a w Sali Audiencjonalnej w 1777 r. – „z insygniami na wierzchu królewskimi snycerskiej roboty". W dekoracji tronu (ok. 1764) stojącego obecnie w Sali Senatu wykorzystano motyw berła i miecza. Oprócz promowanej przez króla symboliki insygnialno-heraldycznej zwraca uwagę zestawienie – aluzyjnie do wersetu biblijnego [Ps 97(96),2] – personifikacji Sprawiedliwości i Pokoju (m.in. proj. tronu V. Louisa, 1765), liści dębu i lauru (proj. tronu J.Ch. Kamsetzera, poł. lat 70. XVIII w.) oraz motyw palmy w dekoracji mebla namalowanego przez Bacciarellego na portrecie króla do Pokoju Marmurowego. Ikonografia numizmatyczna i sfragistyczna musiała być ważnym punktem odniesienia dla artystów królewskich. W projektach baldachimu łoża władcy (J.B. Plersch, ok. 1770) oraz dukata (1766) inspirację stanowił kształt gwiazdy Orderu Świętego Stanisława, powołanego przez króla w 1765 r.

W zdobnictwie znanych głównie z inwentarzy królewskich pojazdów repertuar motywów również odpowiadał ikonografii oficjalnej[44]. Jedną z reprezentacyjnych karet otrzymanych przez Stanisława Augusta od prymasa Łubieńskiego zdobiły „dwie cyfry po bokach, w tyle orzeł w szponach trzyma berło". Pojazd produkcji warszawskiej manufaktury Thomasa Michaela Dangla z 1771 r. dekorowały „cyfry i korony mosiężne pozłacane". Na uwagę zasługuje także wykonana w Grodnie złoto lakierowana i wyzłacana kareta wybita karmazynowym aksamitem, w której zwieńczeniu znajdowały się dwa aniołki trzymające koronę. Paradny charakter miała zielono lakierowana i pozłacana kareta, którą zdobiło „na pudle z każdej strony po 6 Ciołków, na drzwiczkach w owalu geniusz trzymający cyfrę królewską z koroną", boki pojazdu zaś „orły z koroną i berłem". Większość ujętych w inwentarzu karet nie miała charakteru paradnego, a ich zdobnictwo ograniczało się do wymalowania na drzwiach „orła srebrnego z koroną złotą", koron lub cyfry królewskiej, ujętej m.in. „w bukiety żółte" lub „laur w listki"[45]. To samo można powiedzieć o saniach i łodziach, których zdobnictwo potwierdza niechęć króla do parady. Do wyjątków należały wzmiankowane w inwentarzu dwuosobowe sanie („na przodzie głowa orła pozłacana"), niepodobne do królewskich sań z motywem smoków

[44] AJP 346, nr 240; T. F a b i j a ń s k a-Ż u r a w s k a, *Paradne pojazdy w Polsce XVI–XVIII wieku*, Łańcut 1989; W. W a r c h a ł o w s k i, *Nieznany projekt do karety Stanisława Augusta ze zbiorów Muzeum w Łowiczu*, w: *Orzeł Biały, herb Państwa Polskiego. Materiały sesji naukowej w dniach 27–28 czerwca 1995 roku na Zamku Królewskim w Warszawie*, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 1996, s. 181–188.

[45] „Gazeta Warszawska" 1784, 82 (13 X), k. 1: „w nowo sporządzonej paradnej karecie, na wierzchu koroną ozdobionej".

znanych z ryciny z XIX w.[46]. Reprezentacyjny charakter miał niewątpliwie przeznaczony do żeglugi po Wiśle bat, czyli niewielki statek, którego dziób zdobił motyw „orła wysrebrzanego z wyzłacaną koroną", rufę zaś „herb JKMości".

Symbolika panowania Stanisława Augusta kształtowana była bez wyodrębniania sztuk i technik artystycznych, w zamyśle uzyskania jednolitego w wymowie repertuaru. Wydaje się, że sytuacja ta trwała do lat 80. W tym okresie podstawowym narzędziem polityki wizualnej władcy stały się ordery i medale. Motywem, który pozostał niezmiennie popularnym elementem realizacji królewskich, był monogram zwieńczony koroną, w początkach panowania związany ściśle z problematyką *virtus*[47]. Królewska cyfra zdobiła m.in. elementy paradnego stroju monarszej straży, naczynia stołowe, przedmioty osobiste i dary króla, sygnującego monogramem także korespondencję. Znak ten nie miał wyłącznie charakteru ozdobnika, a jego popularność nie wynikała wyłącznie z ośmieszenia Ciołka w satyrze politycznej. Atencja Poniatowskiego dla monogramu miała źródło w ekspozycji litery S w ikonografii dwóch ostatnich Jagiellonów, szczególnie S i A za panowania Zygmunta Augusta (*Sigismundus Augustus*). Zamówione przez Jagiellona arrasy wciąż dekorowały zamkowe pomieszczenia, porównanie inicjałów obu władców było więc naturalne. Okres panowania ostatnich Jagiellonów był w pamięci polskiego oświecenia epoką rządów doskonałych, odwołania dynastyczne Stanisława Augusta nie wynikały zatem wyłącznie z genealogii po kądzieli i prywatnych upodobań (do miłych królowi przedmiotów należał puchar z medalem Zygmunta I, w 1796 r. przywieziony do Grodna)[48]. Wiązał się z nimi określony wzorzec polityczny: pokrewieństwem z Jagiellonami posługiwali się władcy z dynastii Wazów (Zygmunt III miał wszak matkę Jagiellonkę) dla wzmocnienia pozycji monarszej mimo elekcyjnego tronu. Funkcją monogramu było odróżnienie władcy od poddanych i żyjących członków familii (na pieczęci z 1780 r. przy postaci tronującego króla znalazły się kartusze z monogramem pod koroną królewską i herbem Ciołek pod mitrą książęcą – sejm koronacyjny nadał braciom króla tytuł książęcy) przy jednoczesnym wpisaniu jego imienia w historyczny ciąg imion monarchów (por. intytulacja rozpoczynająca się od imienia: *Stanislaus Augustus Dei gratia rex* etc.). W ikonografii akcentował zindywidualizowanie panowania, osobiste zasługi władcy, jego dobre imię czy sławę, wpisując się w oświeceniowy program przewagi jednostkowych zalet nad wysokim urodzeniem. Popularność monogramu wynikała oczywiście i z prostoty tego znaku, po który ze względów praktycznych chętnie sięgano w dekoracjach okazjonalnych dedykowanych królowi[49].

---

[46] „Biesiada Literacka" 23, 1887, 16 (22 IV), s. 248.

[47] E. M r o w i ń s k i, *Monogramy władców na monetach polskich*, „Biuletyn Numizmatyczny" 249–25, 1989, 1–3, s. 13.

[48] AJP 346, nr 234, s. 382.

[49] Por. m.in.: F. M a k u l s k i, *Opisanie iluminacyi w dniu 8 maja 1791 roku na anniwersarz imienin Najjaś. Pana nie tylko samej Warszawy, ale i innych miast tak Korony, jako i Litwy*... [Warszawa, Zawadzki, b.r.], w: *Materiały do dziejów Sejmu Czteroletniego*, t. IV, oprac. i przygotowali do druku J. Woliński, J. Michalski, E. Rostworowski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1961, s. 166–215.

Monogram okazał się skutecznym motywem propagandy. Współcześni królowi oponenci starali się niszczyć ten symbol[50], podobnie jak przekaz dewizy Orderu Orła Białego, którą w kompozycji talara sprowadzono do ideału króla jako obrońcy wiary i sprawiedliwości (słowa *Pro fide, lege* na tle gałązki palmowej) oraz narodu pielęgnującego obywatelską cnotę (*et grege* na tle gałązki dębowej). W okresie konfederacji barskiej dedykowano np. monarsze napis nagrobkowy głoszący, że Stanisław August *vixit sine fide, sine lege,* / *Perrexit sine grege* („żył bez wiary, bez praw, zginął bez narodu")[51]. W prokrólewską symbolikę godziły także projekty krzyży kawalerskich okresu konfederacji, mające zastępować skompromitowaną odznakę. Projekt rysunkowy z 1768 r. przedstawiał wzorowany na krzyżu Orderu Orła Białego „Order skonfederowanego wojska dla wiary świętej katolickiej" opatrzony dewizą *Pro fide, lege et libertate* (Za wiarę, prawo i wolność). Zastąpiono zatem słowem „wolność" występujące w inskrypcji orderu określenie króla[52]. Intencję antykrólewską podkreślało umieszczenie na piersi orderowego Orła Białego tarczy z krzyżem, w jego szponach zaś miecza i krzyża. Przechowywany na Jasnej Górze krzyż Kazimierza Pułaskiego (2 lutego 1771 r.) promował wizerunek Orła Białego pozbawionego korony z dewizą zbliżoną do przyjętej przez konfederatów w 1768 r. dla „Zakonu Krzyża Świętego" (*Pro fide et libertate*)[53].

W kontekście promocji monogramu i przykładów działań opozycji wyraziściej prezentują się akcenty wpisane w przekazy orderowe i medalierskie[54]. Rozdawnictwo orderów i medali tworzyło oprawę łaskawego majestatu, a ich symbolika przywoływana była podczas dni galowych, których daty ujął w zgrabnym wierszu Józef Epifani Minasowicz: „Dnia siedemnastego stycznia, KRÓLA narodziny, / Ósmy dzień maja, święci jego imieniny. / Elekcyją dzień siódmy września opowiada / Koronuje dwudziesty piąty listopada". 27 sierpnia 1765 r. obchodzono również uroczyście rocznicę rozpoczęcia sejmu elekcyjnego, po 1771 r. zaś odprawiano tradycyjnie 3 listopada nabożeństwa dziękczynne za ocalenie króla z rąk porywaczy. W początkach panowania czczono, podobnie jak pod rządami Wettynów, dzień Augusta – 3 sierpnia, w którym przyznawano Ordery Orła Białego. Dziełem króla i jednoznacznym symbolem jego programu politycznego był powołany dekretem z 7 maja 1765 r. Order Świętego Stanisława[55]. Odznakę stanowił zawieszony na

---

[50] Spostrzegawczy zwolennik konfederacji barskiej w 1768 r. odczytywał litery S.A.R.: *Sat est, Auguste, Regnare* / *Stultus Adustus Rubore* / *Stallum Amittit Rigore* („Dość, Auguście królowania / Głupiec płonący ze wstydu / Tron postradał z oziębłości [w wierze]"). *Literatura konfederacji barskiej*, t. III, s. 239, przyp. 7 (*Węzeł na imieniny Króla Polskiego od skonfederowanej szlachty pro die 8 maii* [17]68, oprac. J. Wójcicki).

[51] *Ibidem*, s. 534 (*Epitaphium Stanislai Augusti Regis a quodam Zoilo*, 1770, oprac. J. Wójcicki).

[52] *Miscellanea z lat 1615–1772...*, B. Ossol., rkps 317/III, k. 199.

[53] K. P r z y b o ś, *Problem orderu konfederatów barskich*, „Studia Historyczne" 38, 1995, 2 (149), s. 183–201.

[54] E. M a n i k o w s k a, *Sztuka – ceremoniał – informacja. Studium wokół królewskich kolekcji Stanisława Augusta*, Warszawa 2007, s. 54–58.

[55] S. Ł o z a, *Kawalerowie Orderu Świętego Stanisława, 1765–1813*, Warszawa 1925; K. F i l i p o w, *Order Świętego Stanisława*, „Biuletyn Numizmatyczny" 2007, 1 (345), s. 41–54.

pąsowej wstędze z białymi prążkami krzyż ze złotymi, biało emaliowanymi orłami, z umieszczonym pośrodku wieńca wawrzynu wizerunkiem św. Stanisława. Po drugiej stronie krzyża znajdowały się litery S.A.R. Gwiazdę zdobiła zielona tarcza z umieszczonym pośrodku monogramem króla, otoczonym dewizą *Praemiando incitat* (Nagradzając, zachęca). Na podstawie notatnika prowadzonego przez Ignacego Krasickiego, wówczas bliskiego współpracownika króla, można przypuszczać, że to on był autorem dewizy orderowej[56]. W statucie odznaki wskazano jej podstawowy sens: „Aby cnota pobożnych i Ojczyźnie zasłużonych ludzi Nam [królowi] dobrze zalecona, sprawiedliwy najprzód wzgląd znajdowała, a potym ich także zasługi jakowym publicznym łaski Naszej Królewskiej zaszczytem ozdobione były; i żeby się przez takowy sposób wszyscy do chwalebnego w dobrym naśladowania i do najcelniejszych dla Rzeczypospolitej i ku Nam czynności zachęcali". Kawalerowie Orderu zobowiązani byli m.in. zachować „wierność i życzliwość ku Królowi i Rzeczypospolitej"[57]. Zaniechano projektu powołania Orderu Świętego Kazimierza Polaka i Patrona Polski, mającego genezę w czasach Jana III – zawieszonego na zielonej wstędze złotego krzyża z wizerunkiem św. Kazimierza, opatrzonego na rewersie monogramem króla i napisem *Merenti* (Zasłużonemu / godnemu). Można przypuszczać, że nie chcąc obniżać rangi istniejących orderów przeznaczonych dla wyższych urzędników i utytułowanych cudzoziemców, zdecydowano się obdarzać mniej utytułowanych bitymi w mennicy medalami nagrodowymi, wpisującymi się w utrwaloną już w XVIII w. tradycję promocji majestatu, poczynając od medalu nagrodowego Augusta III z dewizą na rewersie *De rege et republica bene merentibus* (Dobrze zasłużonym względem króla i Rzeczypospolitej). Analogiczną funkcję pełnił pruski order *Pour le Mérite* (1740) czy austriacki Order Świętego Stefana (1764, dewiza *Publicum Meritorum Praemium*...). W przeciwieństwie do darów Wettyna sens medali nagrodowych Stanisława Augusta łączył się przede wszystkim z pożytkiem obywatelskim. Awersy zdobiła królewska głowa, monogram pod koroną lub pisane po polsku imię pod koroną. Od 1766 r. rozdawano opracowany przez Holzhaeussera medal z inskrypcją *Merentibus* (złoto, srebro, brąz, śr. 53/40/30 mm), znany z kilku wariantów, z widniejącym na rewersie zestawieniem trzech wieńców: laurowego, dębowego i oliwnego (triumfalnego, obywatelskiego i znaku pokoju), ułożonych w kręgi lub splecionych, ewentualnie z dodatkiem znaku Chrystusa (IHS pod krzyżem). Medal wręczany był przez króla ludziom nauki, zasłużonym na różnych polach działalności społecznej czy ekonomicznej, a także cudzoziemcom. Powstał również medal nagrodowy odpowiadający Orderowi Orła Białego, z rewersowym przedstawieniem poniżej inskrypcji *Pro fide, grege et lege* herbu króla i Rzeczypospolitej, z dodatkiem krzyża orderowego i gałązkami dębu i palmy, w układzie znanym z numizmatów (złoto, srebro, brąz, śr. 40 mm, J.P. Holzhaeusser).

---

[56] B. Ossol., rkps 4988/I, s. 18; L. B e r n a c k i, *Materiały do życiorysu i twórczości Ignacego Krasickiego*, „Pamiętnik Literacki" 30, 1933, 1, s. 114.

[57] Ł o z a, *Kawalerowie Orderu*..., s. 10–11; *idem*, *Historia Orderu Orła Białego*, Warszawa 1922, s. 32–33.

Ręki Holzhaeussera był także medal zastępujący Order Świętego Stanisława: owalny, z wieńcami w układzie jednego ze schematów odznaki *Merentibus*, z orderową dewizą *Praemiando incitat* (srebro, 40 x 34 mm).

Na szczególną uwagę zasługują odznaczenia przeznaczone dla osób krzewiących edukację i wyróżniającej się młodzieży – w pierwszej kolejności medal *Diligentiae* (Pilności; złoto, srebro, śr. 26 mm, J.P. Holzhaeusser), przyznawany od 1767 r. wychowankom Korpusu Kadetów, od 1784 lub 1786 r. podniesiony do rangi medalu szkolnego w Koronie i na Litwie. Monogram króla w laurze (awers) i dewiza ujęta wieńcem dębowym (rewers) definiowały chwałę panowania Stanisława Augusta jako dzieło obywateli. Ten sam zestaw wieńców wykorzystano w medalu powołanym w końcu lat 60. z przeznaczeniem dla artystów, z dewizą *Solerti* (Zręcznemu; srebro, śr. 26 mm, J.P. Holzhaeusser). Monogram w wieńcu ozdobił również medal nagrodowy dawany królewskim paziom, nawiązujący do rycerskiej tradycji turniejowej – włócznię z wieńcem laurowym opatrzono inskrypcją *Equiti dextero* (Zręcznemu / prawemu jeźdźcowi; złoto, srebro, brąz, śr. 27 mm, J.P. Holzhaeusser, 1775). W 1774 r. król zaczął rozdawać medale nagrodowe Komisji Edukacji Narodowej (złoto, srebro, brąz, śr. 60 mm, J.P. Holzhaeusser).

Inne odznaczenia bite z inicjatywy Stanisława Augusta odpowiadały zasadniczo wyprowadzonemu z antyku i upowszechnionemu na dworach zwyczajowi pisania *histoire métallique*, historii panowania opartej na kompozycjach medalierskich. W dorobku Holzhaeussera odnaleźć można typowe oświeceniowe pamiątki dworskie, np. upamiętnienie datku Stanisława Augusta na konserwację twierdzy w Kamieńcu Podolskim (1765–1766) z pojawiającym się w inskrypcji rewersu miłym szlachcie słowem *propugnaculum* (przedmurze) czy zniesienie decyzją sejmu 1776 r. stosowania tortur i kary śmierci w procesach o czary. Nie zabrakło pamiątek uchwalenia prawa o miastach 18 kwietnia 1791 r. i Konstytucji 3 maja. Prace Holzhaeussera chwaliły króla jako „odnowiciela ojczyzny", podnosiły pożytek ogólny inicjatyw prawodawczych czy działalność na rzecz jedności ziem (np. medalierska seria władców Polski: J.P. Holzhaeusser, 1780–1792, i Johann Jacob Reichel, 1792–1795)[58]. Królewska wizja historii była promocją idealnego wizerunku monarchy, troszczącego się z własną stratą o dobro ojczyzny i poddanych, władcy wykształconego, sprawiedliwego, mężnego, pobożnego i łaskawego. Jej elementem były również bite na zlecenie króla medale dedykowane pamięci osób wskazanych społeczeństwu jako godne naśladowania (np. medal Stanisława Konarskiego z dewizą *Sapere auso*; srebro, brąz, śr. 43 mm, J.P. Holzhaeusser). Przyznawano je głównie w latach 70. i 80. Z programem promocji postaw i cnót – królewską odpowiedzią na zamach – łączył się także przekaz dedykowanego Czartoryskim medalu upamiętniającego wsparcie króla w okresie konfederacji barskiej (śr. 40 mm, 1770, J.P. Holzhaeusser). Wergiliańską inskrypcję *Ne cede malis* (*Aeneis* VI, 95; „Nie ustępuj wobec zła") zestawiono na rewersie z wyobrażeniem okrętu, który sternik (figura króla) przeprowadza pomiędzy

[58] W i ę c e k, *op.cit.*; M. M ę c l e w s k a, *Prawda i legenda o medalierskiej serii królów polskich z czasów Stanisława Augusta*, KZ 49–50, 2005, 1–2, s. 29–43.

skałami grożącymi państwowej nawie katastrofą[59]. Kontynuacją polityki króla był również medal powstały po zwycięstwie pod Zieleńcami (18 czerwca 1792 r.), z gałązkami palmowymi i ukoronowanym monogramem na awersie oraz rewersową dewizą *Virtuti militari* (Cnocie / zasłudze wojskowej; złoto, srebro, 43 x 34 mm, przypisany J.P. Holzhaeusserowi)[60]. Jego odpowiednik stanowił przeznaczony dla osób pozostających w służbie cywilnej medal z gałązkami laurowymi i inskrypcją *Virtuti civili* (Cnocie / zasłudze cywilnej; złoto, srebro, 43 x 34 mm, przypisany J.P. Holzhaeusserowi). Jeszcze w sierpniu 1792 r. pierwszy medal przekształcony został w Order Krzyża Wojskowego, później zwany Orderem *Virtuti militari*.

Skromnie rozpoczęta medalierska propaganda króla w ciągu kilku lat urosła w sprawnie zorganizowaną akcję rozdawnictwa nagród, różnicującą zasługi wojskowe i cywilne. Stanisław August rozdawał także podarki biżuteryjne (*bijoux*), wśród których zdarzały się pierścienie i tabakiery opatrzone portretem lub monogramem, a także „tabakiery *Merentibus*", zdobione z wykorzystaniem stempla medalu. Podkreślić trzeba, że nie wszystkie dary miały charakter polityczny czy dyplomatyczny. Wiele rozdawanych przez króla przedmiotów opatrzono dewizami w typie dworskich komplementów (np. *à la plus belle*, *souvenir d`amitié*, *penser à moi)*. Trzeba także pamiętać o wielkiej skali zjawiska królewskiego rozdawnictwa i o jego znacznych kosztach. Kontrola w 1793 r. wykazała, że „dochód z mennicy można by podwyższyć, gdyby król zechciał zrzec się bicia medali"[61]. Z częściowo zachowanych rachunków wynika, że na podarki wydano w 1788 r. ponad 28 tys. dukatów, w 1789 ponad 34 tys., w 1790 prawie 60 tys., w 1791 ponad 75 tys., w 1792 ponad 76 tys.[62], nie licząc pieniędzy na medale nagrodowe i ordery, których rozdawano coraz więcej[63]. Współcześni dobrze pojmowali propagandową funkcję tego rozdawnictwa, ale i spostrzegali obniżenie rangi wyróżnień. Kajetan Koźmian w *Pamiętnikach* zarzucał monarsze, że Order Świętego Stanisława „przez niego samego tak był spospolitowany i poniżony, że patenta jego z okienkami przez faktorów królewskich lub dłużników sprzedawane przeniosły tę wstęgę na najniegodniejsze barki"[64]. Bez względu na te opinie rozmach i propagandowe funkcje królewskiej polityki orderowej i medalierskiej godne są docenienia. Sens inicjatyw monarchy ujawniały inskrypcje, formułowane m.in. przez Adama Naruszewicza i Jana Albertrandiego[65].

---

[59] Datowanie medalu na podstawie źródeł: Lipiński, *op.cit.*, s. 204; W. K o n o p c z y ń s k i, *Konfederacja barska…*, t. I, Warszawa 1936, s. 442.

[60] Z. P u c h a l s k i, I.J. W o j c i e c h o w s k i, *Ordery i odznaczenia polskie i ich kawalerowie*, Warszawa 1987, s. 29–30.

[61] M. K u r n a t o w s k i, *Przyczynki do historii medali i monet polskich bitych za panowania Stanisława Augusta*, „Zapiski Numizmatyczne" 5, 1888, 17, s. 291.

[62] AJP 346, nr 393. Por.: M. W o j t y ń s k i, *Szkatuła prywatna króla Stanisława Augusta Poniatowskiego*, Warszawa 2003, s. 107.

[63] Ł o z a, *Kawalerowie Orderu…*, s. 17.

[64] K. K o ź m i a n, *Pamiętniki* (...) *obejmujące wspomnienia od roku 1780 do roku 1815*, t. III, Kraków 1865, s. 176.

[65] M a ń k o w s k i, *op.cit.*, s. 200.

Z przeglądu oficjalnej ikonografii wynika, że symbolika panowania Stanisława Augusta nie była wprawdzie repertuarem stałych motywów i wątków ideowych, ich wybór miał jednak podstawy programowe, zwłaszcza w początkach rządów. Wstępując na tron, Poniatowski prawdopodobnie nie miał sprecyzowanej koncepcji wizerunku symbolicznego. Ukształtowała się ona z uwzględnieniem polskiej tradycji republikańskiej i monarchicznej w ciągu pierwszych lat jego panowania, by najdojrzalszą formę przybrać w latach 80. Późniejsze doniosłe wypadki, jak Sejm Wielki i uchwalenie Konstytucji 3 maja czy okres insurekcji kościuszkowskiej, nie zmodyfikowały przekazu w sposób znaczący, co współczesnego odbiorcę może dziwić, z perspektywy analizowanego materiału jawi się jednak jako sprawa naturalna. Symbolikę Stanisława Augusta od wcześniejszych inicjatyw królów polskich wyróżnia programowe zerwanie z ceremonialnością i okazjonalnością realizacji – przesłanie miało charakter uniwersalnej promocji określonych ideałów i postaw. Wypadki dziejowe jedynie wzbogacały lub modyfikowały istniejący repertuar, powiększając m.in. znaczenie liści dębu jako znaku obywatelskiego kontekstu działań królewskich. Tradycja pozostała stałym punktem odniesienia monarszej autokreacji. Symbolika panowania Stanisława Augusta to, najogólniej rzecz ujmując, zespolenie dawnych schematów ikonografii prawno-politycznej z doświadczeniami klasycyzmu w formie artystycznej, połączenie klarowności przekazu słownego z jednoznacznością motywów i wątków.

Na koniec wspomnieć trzeba o prywatnej symbolice politycznej Stanisława Augusta. Były bowiem przedmioty, które otaczał szczególną pamięcią i czcią, symbole sakry i monarszego losu. Pośmiertne inwentarze wymieniają strój koronacyjny (Stanisława Augusta pochowano w mundurze kawalerii narodowej) oraz „garnitur nieszczęśliwości", m.in. ubiór, który miał na sobie w dniu porwania przez konfederatów barskich[66]. Wraz z upadkiem państwowości i śmiercią króla przyszedł kres polskiej symboliki polityczno-prawnej, to zaś, co znalazło kontynuację, jak medale *Merentibus* i Order *Virtuti militari* – było dziedzictwem wizji obywatela, realizowanej przez Poniatowskiego konsekwentnie i, jak czas pokazał, skutecznie.

[66] R. H a n k o w s k a, *Nieznane petersburskie ślady Stanisława Augusta Poniatowskiego*, Warszawa 1992; Z. Ż y g u l s k i j u n., *Garnitur nieszczęśliwości króla Stanisława Augusta*, „Roczniki Humanistyczne" 47, 1999, 4, s. 237–248.